



Wojna w Algierii była dla Francji tym, czym Wietnam dla Stanów Zjednoczonych. Był to krwawy, brutalny, w dodatku przegrany konflikt, w którym w pewnym momencie brało udział aż 600 tys. francuskich żołnierzy; odcisnął się on mocnym piętnem na narodowej świadomości Francuzów. O konflikcie tym powstało kilka filmów, ze słynną hollywoodzką „Wojną w Algierze” na czele (m.in. grali w nim Claudia Cardinale, Alain Delon i Anthony Quinn), a także prezentowany niedawno na naszych łamach brytyjski „Dezterter”.

Teraz pojawiła się okazja poznania francuskiego spojrzenia na to dramatyczne wydarzenie, dodajmy, spojrzenia całkiem udanego.

Mowa o nakręconym w 2007 r. filmie „Wewnętrzny wróg” (L'Ennemi intime) w reżyserii Florenta Emilio Siriego. Bohaterem opowieści jest młody porucznik Terrien (Benoît Magimel), który w czerwcu 1959 roku zostaje dowódcą jednego z francuskich oddziałów stacjonujących w Algierii, zastępując zabitego oficera. Na miejscu spotyka sierżanta Dougnac'a (Albert Dupontel), wojennego weterana i zawodowego żołnierza. Okrucieństwo wojny oraz różnice pomiędzy mężczyznami szybko poddadzą testowi ich charaktery. W miarę kolejnych misji swego oddziału, które prowadzi, idealistycznie nastawiony Terrien pod wpływem brutalności wojny (i to po obu jej stronach) zaczyna się zmieniać, coraz mniej w nim ideałów i człowieczeństwa, coraz więcej nienawiści i goryczy. Szczytne ideały wyniesione ze szkoły i ojczystego kraju okazują się niczym w zderzeniu z realiami krwawego konfliktu.

Obraz Siriego nie pomija wstydliwych faktów, nie stara się nikogo wybielić, wręcz przeciwnie – okrucieństwo Francuzów jest pokazane z całą dosłownością. Również druga strona nie jest idealizowana i na ekranie oglądamy dowody bezwzględności FWN wobec cywilów podejrzanych o współpracę z okupantem.

Film wyróżnia się stroną techniczną. Wspaniałe są nakręcone w Maroku zdjęcia autorstwa Giovanniego Fiore Coltellacciego, i to zarówno szerokie panoramy, jak i zbliżenia detali – twarzy, broni, mundurów (przypomina się recenzowany niegdyś w tej rubryce czeski „Tobruk”, też rozgrywający się na północnoafrykańskiej pustyni i też w ten sposób kręcony).

Ciekawie zostały zestawione obrazy brutalności działań wojennych, odczłowieczenia jej uczestników, brudu i krwi z pięknymi ujęciami krajobrazów. Wrażenie robią też sceny batalistyczne, z użyciem napalmu włącznie. Realia wojny są dobrze oddane, bo autorem scenariusza „Wewnętrznego wroga” jest Patrick Rotman, który nakręcił wcześniej dokument o konflikcie algierskim, przeprowadzając wiele rozmów z uczestnikami walk.

**Paweł Stachnik**

„Wewnętrzny wróg” (L'Ennemi intime), reż. Florent Emilio Siri, Francja, 2007 r.